BIBL. UNIWERS. POZNAŃ
24. PAŹ. 1925

Nr. 8-9. Poznań, dnia 20. października 1925. Rok I.

GOŁĄB POCZTOWY

Wydawca: JOZEF WOWER.
Redakcja i Administracja
POZNAŃ
Skrzynka poczt. 216.

Czasopismo Hodowli Gołębi Pocztowych
na Rzeczpospolitą Polskę

Wychodzi 4 x na kwart. w Poznaniu
Abonament 2,60 zł kwartalnie.
Ogłoszenia: na str. 2 łam. 40 gr za mm
na str. 1-szej 80 gr za mm

Przedpłatę prosimy wpłacić na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 207-371.

Sprawa ogólnego zjazdu w Warszawie.

Z kół hodowców warszawskich otrzymujemy następujące uwagi w sprawie ogóln. zjazdu odbyć się mającego w Warszawie w czasie wszechpolskiej wystawy gołębia:

W połowie września b. r. Ministerstwo Spraw Wojskowych, rozsyłając projekt nowoopracowanego statutu dla „Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Hodowców Gołębi Pocztowych" zapowiedziało jednocześnie zwołanie ogólnego zjazdu hodowców gołębi pocztowych w Warszawie w czasie odbywania się III-ej Wszechpolskiej Wystawy drobiu. Ministerstwo Spraw Wojskowych widocznie liczyło się z tem, że na wystawę drobiu przybędzie liczne grono hodowców gołębi pocztowych, bądź to dla zwiedzenia wystawy, bądź też dla wystawienia swych gołębi pocztowych, mimo to, że nazwa wystawy ani nagłówek jej prospektu nie uwzględnia specjalnego działu gołębi pocztowych. Jest to wystawa drobiu jak opiewa jej nazwa, a trudno chyba zaliczyć do drobiu gołębie pocztowe, które służą zupełnie innym celom, i ze względu na to zasługują na odrębne traktowanie tak gołębi pocztowych jak i ich hodowców.

III-cia Wszechpolska wystawa drobiu odbędzie się w czasie od 14 do 17 listopada br., zatem najkorzystniej byłoby zwołać zjazd na niedzielę dnia 15 listopada. W niedzielę więcej hodowców będzie mogło przybyć na zjazd tembardziej, że osoby przyjeżdżające na wystawę płacić będą tylko 66 proc. normalnej ceny biletów kolejowych.

Przybycie licznych hodowców gołębi pocztowych na zjazd jest nader pożądane, ze względu na ważność obrad, jak to widać z ogłoszonego porządku dziennego. Chodzi bowiem o reorganizację centralnego związku. Pożądanem jest więc żeby nietylko jeden delegat z każdego okręgu przybył na zjazd. Każdy hodowca gołębi pocztowych ma prawo uczestniczyć w obradach zjazdu i każdy kto tylko może, powinien przybyć, żeby ten czwarty z rzędu, zawsze w tej samej kwestji zjazd, wydał owoce pożądane. Mniejsza bowiem o rozpatrzenie statutu. Projekt statutu został tak wcześnie rozesłany, że każde towarzystwo, a nawet każdy hodowca gołębi pocztowych może dokładnie zapoznać się z jego treścią i wnieść swe życzenia wzgl. poprawki ewentualnie pisemnie. Główną rzeczą będzie stworzenie istniejącej już centralnej naszej organizacji takich podstaw, żeby mogła nietylko istnieć ale przedewszystkiem działać w zakresie jak najszerszym. Nie wystarczy wybrać zarząd i pozostawić go swemu losowi.

Trzeba mu powiedzieć jak i co ma robić, a ponieważ każde przedsięwzięcie związane jest z kosztem, trzeba zarządowi także powiedzieć skąd ma czerpać fundusze na pokrycie tych kosztów. Najważniejszem więc zadaniem zjazdu będzie obmyślenie i otworzenie źródeł dochodu dla zarządu zjednoczenia, bo na składki hodowców wzgl. towarzystw liczyć nie można — towarzystwom należałoby raczej przyjść z pomocą.

Poważne źródło dochodów stanowić może dostawa obrączek rodowych, które otrzymujemy z Ministerstwa Spraw Wojskowych bezpłatnie. Trzeba je opodatkować. Jeżeli zapotrzebowanie obrączek rodowych na rok 1925. wynosiło około 50.000 szt., to opodatkowanie każdej obrączki 7 groszami dałoby dochód 3.500 zł. Należycie i dobrze zorganizowane wystawy również dają dochód. Dalszem źródłem dochodu może być kolportowanie dobrze redagowanych broszur, dostawa obrączek gumowych, zegarów kontrolnych, pieczątek, sprzętu gołębiarskiego, środków leczniczych, sprzedaż i kupno gołębi, dostawa medali, dyplomów, ksiąg ewidencyjnych, list lotów, sprzedaż pocztówek, znaczków, żetonów i odznaczeń dla członków towarzystw, kolorowych tablic itd. Sprzedaż wszystkich tego rodzaju rzeczy powinna stanowić pewnego rodzaju monopol Zarządu Zjednoczenia.

Własne czasopismo jest niezbędne. Lecz pismo, jeżeli ma być dobre, musi mieć zapewnione szereg honoro-

wanych współpracowników. Zatem dochód z pisma początkowo będzie mały albo żaden. Niemniej powinno ono być wydawane nawet gdyby trzeba do niego dokładać.

Kwestja sekretarza, lokalu na zebrania zarządu, kwestja kancelarji, maszyny do pisania itd., również czeka na rozwiązanie.

Widzimy, że zadania jakie zjazd będzie miał do spełnienia są bardzo liczne a do rozwiązania bardzo trudne. Wobec tego obecnie już każdy hodowca gołębi pocztowych powinien dobrze przemyśleć wszystkie punkty podane w porządku obrad, żeby przybywszy na zjazd, mógł wydatnie przyczynić się do pomyślnego ich rozwiązania.

*

Organizacyjny zjazd hodowców goł. poczt. w Warszawie.

Organizacyjny zjazd hodowców gołębi pocztowych odbędzie się dnia 15 listopada b. r. o godz. 10-tej w Warszawie przy ul. Kopernika nr. 30 w lokalu Centr. Komitetu do Spraw Hodowli Drobiu w Polsce.

Szef Departamentu V. W. Techn.
inż. *Przybylski*,
pułk. Szt. Gen.

Współpraca prywatnych hodowców gołębi pocztowych z wojskiem.

We wrześniu b. r. odbywały się ćwiczenia polowe większej ilości oddziałów DOK. N. V. Na ćwiczenia te oddały do dyspozycji swe gołębie pocztowe Towarzystwa hodowców gołębi pocztowych w Radzionkowie i Towarzystwa hodowców gołębi pocztowych w N. Piekarach. W uznaniu tej pięknej współpracy prywatnych hodowców gołębi pocztowych z wojskiem oraz w uznaniu usług jakie gołębie tych Towarzystw oddały oddziałom ćwiczącym, Dowódca Okręgu Korpusu Nr. V. p. generał Kuliński udzielił prezesom wspomnianych Towarzystw następującej pochwały:

Kraków, dnia 24. IX. 1925 r.

„Na dwustronne ćwiczenia O. Korp. Nr. V. w dniach 15 i 16 b. m., dostarczyli bezinteresownie własnych gołębi pocztowych, prezesi Tow. Hod. Goł. Poczt. z Radzionkowa i N. Piekar pp. Michna Jan i Bronzel Piotr.

Gołębie oddały znaczne usługi w łączności ćwiczącym oddziałom, przynosząc szybko i pewnie meldunki na przeciętnej odległości 15 klm.

Podnosząc powyższy piękny czyn obywatelski, — dowód ofiarności względem Państwa, chętnej i bezinteresownej dlań przysługi a będący zarazem wybitnym dowodem współżycia obywateli Państwa Polskiego z jego obrońcą-żołnierzem, wyrażam Panom Michnie Janowi i Bronzlowi Piotrowi moje szczere podziękowanie".

Leon Sionkowski.

Siedzenia gołębi pocztow.

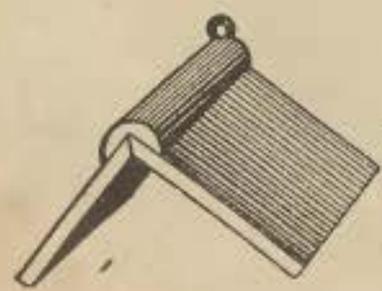

poleca
w każdej ilości
J. Tucholski - Poznań
mistrz stolarski
Rynek Śródecki 15

Aklimatyzacje.

Znany hodowca Józef Maus z Kolonji pisze:

Chciałbym podać kilka uwag w sprawie aklimatyzacji gołębi pocztowych.

Przesunięcie kolorowych gołębników na przestrzeni 30 klm. nie nadaje się do dyskusji aklimatyzacyjnej, ponieważ nawet na przestrzeni ca. 200 klm. nie ma u nas wybitnej zmiany klimatycznej, która by nas zmuszała dopiero 2 lub 3 pokolenia podróżować.

Uważam, że daleko prędzej przyzwyczai się gołąb młody, którego wezmę z tej odległości trzymając go tutaj przez 2—3 lat bez wysyłania, aniżeli miałbym go oddać do Berlina lub Poznania. Nie radziłbym hodowcom podróżować z młodymi gołębiami na taką odległość — zaginęłyby wszystkie z pewnością.

Mogę stawić świadków, że hodowca nie uzyskał żadnych rezultatów na takiej przestrzeni, nawet z 3 pokoleniami rodu, który tutaj dominował. Aklimatyzacja jest na takiej przestrzeni konieczna. Zdarzyć się może, że skoro klimat nowej okolicy jest za ostry, gołąb nie wyżyje się. Natomiast skoro dostanie się gołąb do łagodniejszego klimatu jakim był ojczysty — lepiej i prędzej się wyżyje. Oddawałem gołębie tutaj do Dürene i okolic Ruhry, które jako 1-roczne gołębie dawały doskonałe rezultaty dzięki żadnej lub tylko małej zmianie klimatycznej. Osobiście wolę oddawać ptaki na południe, aniżeli przeciwnie. Belgijczycy, którzy po wojnie sprowadzali znów ptaki od nas wypróbowują odrazu 1-sze pokolenie, aby osięgnąć prędsze rezultaty. Sam oddaję mało ptaków, gdyż nie mam odpowiednich ubikacji do ich hodowli, skoro sam uznaję ptaka za niezdolnego nie oddaję go nikomu. Handlarzowi na tem nie zależy, aby komuś sprzedać nawet tylko próbne pary hodowlane, wychodzi bowiem z założenia, że one muszą dawać z siebie dobre pokolenie — jest to niewłaściwe — osądzić potrafi to jedynie hodowca.

Znawca kupuje sobie ptaki tylko od lat mu znanego najlepszych gołębnika — znając gniazdo, sam sobie wyhoduje to, co mu trzeba.

Aby nie mieć żadnych trudności z aklimatyzacją, radzę wszystkim kupować gołębie *z dobrego gołębnika swojej okolicy* — a rezultaty będą jak najlepsze.

Uwagi redakcji: O ważności aklimatyzacji zwrócono już poprzednio uwagę w artykule w „Polskim Drobiu". Mimo to nie zważa się na głos doświadczonych hodowców i nadal poleca się nabywanie gołębi pocztowych z Belgji. Czy to prawda, że władze wojskowe miały poczynić większy zakup gołębi pocztowych w Belgji?

Nasi przyjaciele sportu na Śląsku mają bardzo wiele wyborowego zaaklimatyzowanego materjału, który podróżował do 700 km. z doskonałym wynikiem — ponosząc poważne koszta za przewóz kolejowy na tak dalekie przestrzenie? Do hodowców na Śląsku zaliczać można 99 proc. robotników, którzy w obecnie nadzwyczaj krytycznym czasie nie mając możności zarobkowania, są zmuszeni swoje wartościowe gołębie zabijać, albowiem miejsca zbytu nie ma. Więc pytam dlaczego kupuje się i poleca się zagranicę, mając w kraju tak wielki wybór.

Jeżeli kto sprowadzi sobie do Polski gołębie pocztowe z Belgji w nadzieji, że będzie zaraz podróżował na pierwszem miejscu, to się bardzo myli! do tego potrzeba lata wytrwałej i umiejętnej pracy, co każdy hodowca nie jest wstanie przeprowadzić. P.

Fr. Głombica.

Pierzenie się gołębi pocztowych.

I.

Z drobnych przyczyn są niejednokrotnie wielkie skutki. O trafności powyższego powiedzenia niejeden z nas hodowców dużo może powiedzieć. Szczególniej słowa te trzeba by mieć w pamięci, w okresie pierzenia się gołębi, jeżeli się chce uniknąć straty. Pierzenie się, oraz wychodzenie piór stanowi prawdziwy cud przyrody. Jest to stan, podczas którego zwierzęta lub ptaki zmieniają sierść lub pierze. Gołębie jak wogóle wszystkie ptaki zmieniają swe upierzenie raz w roku, czem różnią się od zwierząt ssących, zmieniających sierść dwukrotnie na okres zimowy i letni. Pierzenie gołębi trwa prawie 6 miesięcy, mianowicie w czasie odbywania lotów. Niekiedy hodowcy dopatrują się w pierzeniu gołębi stanu chorobliwego. Faktycznie jednak tak nie jest, gdyż gołąb zazwyczaj bywa w tym okresie zdolny do trudnej walki z przeszkodami najróżnorodniejszego rodzaju. Są liczne dowody że trudności gołąb szczęśliwie pokonywa.

Nie da się zaprzeczyć, że gołąb zrzucając 3—4 ostatnich lotek (wielkich) bywa zazwyczaj smutny i przygnębiony. Są to przejawy chwilowego niedomagania z powodu różnych nagłych zmian odbywających się w organiźmie ptaka.

U zwierząt niejednokrotnie zmienia się i maść skutkiem zmiany uwłosienia. Również podlega tym zmianom upierzenia ptaka. Zmiana maści zależna jest w dużym stopniu od wieku i warunków.

Bywa, że ptaki w młodości inne mają upierzenie niż w stanie wyrośniętym. W pierwszych 6-ciu miesiącach u gołębi upierzenie jest bez żadnego połysku, podczas gdy później u ptaków zdrowych pióra żywo połyskują. Przy niejednych ptakach rozróżnia się samczyka od samiczki z powodu odmiennego upierzenia, dopiero w zimie nabiera samczyk barwy swej towarzyszki. Wiadomo zapewne każdemu, że węże w różnych porach roku zmieniają skórę. Podobne zjawisko zaobserwowano przy skorupiakach.

W obecnym czasie gołębie znajdują się w stadjum najsilniejszej zmiany upierzenia. Pierzenie zniekształca niejednokrotnie gołębie do tego stopnia, iż hodowca ulubionych swoich ptaków nie może rozpoznać.

Narzuca się pytanie, dlaczego następuje zmiana upierzenia. Odpowiedzieć by można, że tylko z tego powodu. że według wiekuistych i niezmieniających się reguł zmiana piór rokrocznie potrzebną jest każdemu ptakowi. W ciągu roku upierzenie ptaka zużywa się i wykazuje wiele braków, skutkiem czego nie jest ono w możności spełnić swoje zadanie i osłonić ptaka przed dokuczliwościami powietrza w dalszych 12 miesiącach. Uszkodzone upierzenie uniezależnia ptaka do dłuższego przebywania w powietrzu.

Zmiana upierzenia zatem dla gołębia jest koniecznością. Dobre upierzenie naszych gońców powietrznych jest najkonieczniejszym ptasim narzędziem. Wynika z tego, że hodowca chcąc uzyskać sukcesy w czasie lotów pieczołowitą troską otaczać powinien upierzenie gołębia i pielęgnować je.

Pióra jak również włosy oraz paznokcie są produktem skóry, otaczających jak wiadomo ciało każdego stworzenia. Tworzenie piór ma różne formy. Najważniejszą częścią piór jest rączka, która składa się w dolnej części ze szpulki, które w ¾ długości tkwią w skórze. Szpulka zawiera naczynia krwionośne, sprowadzające krew potrzebną do odżywienia piór. Skoro pióro wyrośnie, co następuje w okresie 5-ciu tygodni, zamierają w szpulce naczynia krwionośne. Zostaje z nich tylko cienka błonka, duszą zwana. Ciekawą rzeczą, że żyłki wzgl. choragiewki piór nie zawsze są równej szerokości. Przy piórach skrzydeł np. są z jednej strony znacznie dłuższe niźli z drugiej. Stosunkowo do ich pozycji lub celu, do którego służą, rozróżniamy: 1) lotki (w skrzydłach), 2) pióra służące do sterowania (w ogonie), 3) pióra nakrywające, 4) puch.

Im staranniejsze będzie pielęgnowanie gołębi tem piękniejszem i gładszem będzie upierzenie. Ażeby pierzenie odbyło się normalnie, gołąb powinien być zdrowy i otrzymywać zmieniającą się karmę. Dobrze dokonana zmiana piór jest głównym warunkiem późniejszej sprawności gołębia. (C. d. n.)

Moja wycieczka na Górny Śląsk.

Wyczytawszy w „Gołębiu Pocztowym" ogłoszenie o sprzedaży gołębi, które odbyły lot z Wilna na Górny Śląsk zapragnąłem nabyć parę tych gołębi, by ulepszyć hodowlę. Z trudem zebrałem pieniądze i niebawem już — za kilka dni byłem w posiadaniu kosza upragnionych gołębi. Począłem je pilnie obserwować. Spostrzeżeniami usiłuję podzielić się z Szan. Czytelnikami. Na pozór gołębie te niczem się nie różniły od moich; co do wielkości, upierzenia i barwy oka. Przy dokładniejszej obserwacji jednak, daje się zauważyć różnica, a mianowicie oczy naszych gołębi są jakgdyby mgliste i bez wyrazu; natomiast oczy nabytych codopiero, mają wyraz żywy i lśniący, barwa czysta bez zamglenia. Co do budowy jest ta różnica, że nasze gołębie są przeważnie długie i wąskie w piersiach. T. zw. widełki mają w odległości 1—3 cm., tymczasem nabyte gołębie mają widełki w odległości ½ cm. Budowa nowonabytych jest krępa i silna, piersi szerokie i wypukłe, szyja dłuższa jak u naszych i wysmukła, czoło niskie. Po dokonaniu spostrzeżeń pragnąłem sprawdzić czy u wszystkich gołębi, które odbyły loty na daleką przestrzeń czynić można te same spostrzeżenia. Wpadłem na myśl zwiedzenia gołębników z takim materjałem.

Gdzieżby się udać? Postanowiłem wyjechać tam, gdzie jest najlepsza nasza hodowla gołębi, mianowicie na Górny Śląsk. Wkrótce też byłem w pociągu do Katowic i późną nocą dotarłem do Rybniku. Przyjechałem jednak bez zapowiedzi i pragnąc wyruszyć do Niedobczyc, znalazłem się w nielada kłopocie. Pomógł mi jednak szczęśliwy przypadek. Na dworcu zapoznałem się z hodowcą, który nietylko że mi towarzyszył, ale zaprowadził mnie na miejsce. Z hodowcą, do którego zajechałem rozmawiałem do późnej nocy, dowiadując się wiele ciekawych i pożytecznych rzeczy o hodowli. Były to dla mnie odkrycia, o których poprzednio nie miałem wyobrażenia. Późno już było, kiedy udałem się na spoczynek. Pod nadmiarem wrażeń sen nie kleił powiek. W mojej głowie roiły się różne myśli i powstawały plany odnośnie do organizacji hodowli gołębi.

Nazajutrz wczesnym rankiem miły gospodarz p. Józef Pieczka pozwolił mi zwiedzić swoją hodowlę. Na wstępie już uderzyła mnie wielka troskliwość o gołębie. Prymitywnie zbudowany gołębnik bardzo starannie. Gołębie oswojone z hodowcą bez żadnej obawy siadają mu na głowę i ramiona, wyczuwając w nim niejako swojego przyjaciela. Badając rasowe okazy, spostrzeżenia moje

poczynione z sprowadzonemi gołębiami odnośnie do budowy zewnętrznej, opierzenia itp., zostały potwierdzone. Wizyta u p. Pieczki nauczyła mnie wiele. Żałuję, że brak czasu uniemożliwił mi zwiedzenie innych gołębników.

Wyrażam nadzieję, iż nastąpi to w przyszłości niedalekiej. Narazie serdeczne podziękowanie p. Pieczce za objaśnienia życzliwe i gościnne przyjęcie.

Kargol.

Gołębiarstwo zagranicą. - Loty wyścigowe z Rzymu.

Z pośród lotów odbytych zagranicą na wielkich przestrzeniach, najwięcej interesujące były loty w Belgji, Niemczech oraz Rzymie. Przestrzeń między Rzymem a Brukselą, stolicą Belgji wynosi 1175 km.

Mimo, że jest to duża odległość, to jednak nie na tem polega trudność lotów na linji Rzym — Bruksela. Gołąb, przebywający linję powietrzną między Rzymem a Brukselą, zmuszony jest przebyć niebosiężne góry Alp. Jest to dla gołębi przeszkoda prawie nie do pokonania. Tylko kilka zwykle, z wypuszczonych gołębi ma to szczęście, iż przebędzie przestrzeń szczęśliwie. Z całą pewnością można mówić o szczęściu tych gołębi, które zdołają wrócić do rodzinnych gołębników. Bowiem każdy, obserwując mapę i wyszukując dróg, któremi gołębie , prawdopodobnie latają, nabrać musi wkrótce przekonania, że gołębie dopiero po dłuższej tułaczce zdolne są obrać właściwy kierunek.

Skrzydlaci nasi lotnicy zmuszeni są bowiem do omijania wysokich gór przez co wchodzą do zupełnie innych rejonów, aniżeli tych, których je zbliżały ku skróceniu kierunku lotu.

Dochodzi do tego jeszcze okoliczność, że zaraz przy odlocie, jeszcze w nizinach pięknych Włoch, grozi gołębiowi szereg niebezpieczeństw. Panuje tam bowiem zgubny nałóg wystrzeliwania latających gołębi rozwielmożniony w sposób niebywały.

Liczne wzmianki o barbarzyńskim wprost wystrzeliwaniu gołębi pocztowych w nizinach włoskich znaleźć można nietylko w pismach fachowych zagranicą, ale i również dziennikach.

Loty Rzym — Bruksela.

Pierwszy lot na linji Rzym — Bruksela urządziło w roku 1855 belgijskie tow. hod. goł. poczt. „St. Esprit" w Leodjum. Wypuszczono wówczas 125 gołębi. Przylot pierwszego gołębia zameldowano 7-go dnia po wypuszczeniu, drugiego w 9 dni, a w 11 dni wróciło 7 gołębi, później jeszcze 2, razem więc wróciło szczęśliwie 9 sztuk na wypuszczonych 125. Rezultat ten wymowniejszy, aniżeli wszelkie komentarze, mogące go jedynie osłabić..

Niezrażone jednak niepowodzeniem towarzystwo „St. Esprit" w roku 1868 zorganizowało nowy lot na tej samej linji. Wypuszczono 180 gołębi. Pierwszy z wypuszczonych gołębi wrócił 12-go dnia a do dni 27, w którym to czasie według regulaminu lotów zamknięto konkurs, przybyło tylko 9 gołębi. W sześć tygodni później zgłoszono jeszcze jednego gołębia.

Trzeci lot z Rzymu odbył się w roku 1878. Urządziło go belg. Tow. „L' Eperwier" w Brukseli. Do lotu zgłoszono ogromną ilość gołębi, mianowicie 1101 sztuk, w tem 48 gołębi hodowli niemieckiej, dostarczonych przez właścicieli z okolic Akwizgranu.

Pierwszy wrócił gołąb tow. „Union" w Akwizgranie w 9-tym dniu; dwa dni później zgłoszono powrót pierwszego gołębia belgijskiego a 20-tego dnia wrócił 3-ci gołąb.

Zgodnie z przepisem regulaminu zamknięcie konkursu odbyło się w pięciu tygodniach. W tym czasie wróciło ogółem 52 gołębi, w tem 3 hodowli niemieckiej. Pozatem zgłoszono jeszcze 6 gołębi poza konkursem. Rezultat zatem nie był lepszy niż poprzednio.

W roku 1887 lot z Rzymu zorganizowało niemieckie tow. „Janna" w Elberfeldzie. Wypuszczono 44 gołębie. Pierwszy wrócił 17 dnia, następnie jeszcze 3, tak że ogółem 40 gołębi zaginęło.

W późniejszych latach mniejsze tow. belgijskie urządzały jeszcze loty z Rzymu, lecz niestety nie jesteśmy w możności podać dokładniejszych wyników.

W roku 1903 w Akwizgranie i Kolonji, zorganizowano loty z Rzymu. W Kolonji zgłoszono 250 gołębi, które w dniu 6 sierpnia wspomnianego roku wypuszczono w Rzymie. Już na drugi dzień o godz. 5-tej popoł. przybył pierwszy gołąb do Wuerzburga, następnie w pół godziny później drugi. W trzecim dniu jeden z gołębi przybył do Wuerzburga, 5 gołębi do Kolonji. Siódmego dnia wróciło 10 gołębi.

W dniu 1 sierpnia wspomnianego roku wypuszczono w Rzymie 348 gołębi wysłanych przez hodowców z Akwizgranu. Pierwszy gołąb przybył w 4 dniu, a ośmego dnia 6 dalszych, 12-tego dnia wróciło 13. Wynik tych lotów w porównaniu z poprzedniemi był więc bardzo dobry. Wprawdzie przestrzeń między Kolonją wzgl. Akwizgranem a Rzymem jest krótsza niż między Rzymem a Brukselą. Przestrzeń jednak jest sprawą mniejszej wagi, zasadniczą bowiem trudnością jest przebycie Alp.

W roku 1902 belgijscy hodowcy zorganizowali olbrzymi lot gołębi pocztowych na linji Rzym — Bruksela. Ogółem wypuszczono 2835 gołębi. Do siódmego dnia po dokonanym odlocie wróciło niestety tylko 6 gołębi. Reszta przepadła bez wieści.

Może i my polscy hodowcy gołębi pocztowych będziemy mieli kiedyś sposobność wysyłania gołębi na takie przestrzenie. Lot z Wilna na G. Śląsk 720 km., najdłuższy w naszych warunkach odbył się w r. b. bardzo pomyślnie. Może zechciałby ktoś powołany wyjaśnić, czy nie zalecałoby się wysłać gołębi pocztowych z jakiejś odległej miejscowości w Rosji. Obecny sezon zimowy nadawałby się doskonale na takie przygotowania, a już w roku przyszłym mógłby się odbyć taki lot na dystans 1170 lub 1200 km. Warto by było się nad tem zastanowić, wymiana zdań niewątpliwie napotykane trudności zdołałaby wyjaśnić, nietylko wyjaśnić ale i pokonać.

Franciszek Głombica.

Młode 1925 r.

Z moich par rozpłodowych, pochodzących z najsławniejszych gołębników Niemiec i Belgji sprzedam kilka par (6—8) młodych pierwszorzędnych pod każdem względem. Informacji po załączeniu znaczka pocztowego.

FRANCISZEK GŁOMBICA, nauczyciel

Rydułtowy G. Śl. pow. Rybnicki.

Gołąb pocztowy jako zagadka.

W hodowli gołębi pocztowych zachodzą nieraz wypadki, które są dla nas zagadką wprost nie do rozwiązania. Dzieje się to dlatego, że przyzwyczajeni jesteśmy do zważania na wygląd zewnętrzny gołębia, na jego budowę, upierzenie i t. p., nie zwracamy prawie uwagi na rzecz może daleko ważniejszą aniżeli budowa, to jest na jego życie psychiczne (duchowe).

W tych dniach właśnie zdarzył się wypadek, który może rzuci na tę sprawę nieco światła. Redaktor naszego pisma p. Wower otrzymał od p. Chrószcza ze Śląska parę gołębi, które po czteru tygodniach wypuścił. Samczyk z tej parki zaraz po wypuszczeniu odleciał z powrotem do p. Chrószcza na Śląsk (220 km.). Samczyka tego zabrałem, będąc na Górnym Śląsku i miałem doręczyć przy sposobności p. Wowerowi.

Tymczasem podczas mojej nieobecności, samczyka wypuszczono. Dwa dni przesiedział na dachu, nie wchodząc do gołębnika, a trzeciego dnia odleciał na dobre. Ponieważ pogoda była piękna, więc myślałem, że odleciał na G. Śląsk. W związku z tem napisałem do p. Pieczki w Rybniku kartkę z prośbą, ażeby gołębia na mój koszt odesłał p. Wowerowi do Poznania, którego także powiadomiłem o wypadku.

Jakżeż było moje zdziwienie, gdy po kilku dniach od p. Wowera dowiedziałem się, że gołąb zaleciał do niego a nie na G. Śląsk.

W całem powyższem zdarzeniu nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby gołąb odleciał był na G. Śląsk, lecz jest rzeczą niewyjaśnioną, dlaczego poleciał on w przeciwnym kierunku (około 38 km.) do Poznania, tam, dokąd nie był wcale przyswojonym?

Czy gołąb ten zorjentowawszy się w okolicy, nie namyślił się, dokąd się ma udać? Co było powodem tego, że do Poznania a nie na Śląsk odleciał?

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, byśmy mogli już dziś na te pytania odpowiedzieć, lecz niestety zamało jeszcze znamy życie psychiczne gołębia poczt. by na to dać odpowiedź. Nie możemy również wytłómaczyć i tego zjawiska, gdzie gołębie pocztowe, które podróżowały po 700 i więcej klm., nagle z mniejszej odległości nie wracają? Co jest tego powodem? Chcąc na to odpowiedzieć, musimy koniecznie zwracać baczną uwagę na zachowanie się naszych ptaków. Zdaje mi się, że każdy hodowca miał sposobność zauważyć w czasie tresury, że gołębie stają się bardziej dzikiemi, nie dają się tak łatwo chwytać, lecz uciekają jakgdyby chciały uniknąć podróży.

W mojej hodowli miałem wypadek, kiedy gołąb po powrocie z kilku lotów nagle zaginął bez wieści.

Dopiero zwiedzając, przypadkiem, gołębnik hodowcy sąsiada, zauważyłem owego gołębia, który najspokojniej w świecie tam sobie przesiadywał. Czyż wypadek ten nie jest dowodem, że gołąb ten wleciał do gołębnika sąsiada, by się w ten sposób ochronić przed lotem?

Jak z powyższego wynika, gołębie niechętnie podróżują i my wysyłając je na loty, zadajemy im gwałt niejako; dlatego też gołąb zniechęca się do swego gołębnika (szczególniej młody) i dostawszy się w miejsce, gdzie nie będzie do lotów zmuszony tam chętnie pozostaje. Mylnem jest zatem twierdzenie, które niejednokrotnie chociaż w niektórych wypadkach, tak jest rzeczywiście. słyszałem: „ten gołąb nie wrócił, bo głupi lub słaby". Gdyby ginęły tylko gołębie głupie lub słabe, nie mogłyby ginąć te, które zdolność swą do lotów poprzednio wykazały.

Gdyby tylko gołębie silnie zbudowane dobrze latały, nie zdarzałyby się tak często wypadki, w których gołąb nieprawidłowo zbudowany, doskonale odbywa loty.

Reasumując powyższe, musimy się zgodzić na to, że jest coś w hodowli goł. poczt. co jest dla nas na razie tajemnicą i czego sobie wytłumaczyć nie potrafimy. Myślę jednak, że rozwiązanie tajemnicy nauczy doszukiwać się w życiu wewnętrznem gołębia i że tylko przez dokładną obserwację swych gołębi, możnaby odchylić rąbek tej tajemnicy.

Do tego jednak konieczną jest współpraca wszystkich hodowców i staranne opisywanie ciekawych wydarzeń w „Gołębiu Pocztowym". W następnym numerze zamieszczę szereg pytań, które będą miały na celu ułatwienie obserwacji hodowcom, a nam dostarczą materjału do wysnuwania prawdziwych, wniosków.

Kargol.

Gołąb pocztowy jako wybawca.

Wiadomo, że już w czasach Noego gołąb był wybawicielem życia ludzkiego. I w dzisiejszych czasach w wieku techniki i samolotów, gołąb pocztowy ocala życie ludzkie przed pewną zgubą. Nie mówię tu o ocaleniu życia podczas wojny.

Ślizgawiec powietrzny krążący nad Morzem Śródziemnym w pobliżu miejsca kąpielowego „Antiles" nad Rivierą znalazł się z powodu nagłego złamania się śmigła w najniebezpieczniejszem położeniu. Kierownik hydroplanu chcąc zwołać pomoc puszcza gołębia pocztowego. Natychmiast po przybyciu gołębia na ląd wyjechało kilka lawców oraz łodzi motorowych na pomoc zagrożonym, by ich wybawić z niebezpiecznej sytuacji.

Tak faktycznie gołąb ocalił życie ludzi. *F. G.*

Lot propagandowy z Gniezna.

W celu zainteresowania szerszej publiczności sprawą gołębiarstwa pocztowego i ku uświetnieniu uroczystości związanej z odsłonięciem pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, dnia 12-go września b. r. urządziły Poznańskie Towarzystwa Hodowców Gołębi Pocztowych a mianowicie Poczta Wojenna, Wesoła Nowina, Kurjer i Strzała wspólnie z wojskową stacją lot masowo-propagandowy na wielkiej skale.

W obecności pana Prezydenta Wojciechowskiego i bardzo licznie zebranej publiczności nastąpił o godz. 12-ej wzlot około 2000 gołębi pocztowych, które niebawem zorjentowały się w położeniu, znikły na horyzoncie w kierunku Poznania. Tak Pan Prezydent, jak i cała obecna publiczność śledziła wzlot z dużem zainteresowaniem. Całą imprezę uważać należy za bardzo szczęśliwą; idea gołębiarstwa pocztowego znalazła właściwe pole popisu i przyczyniła się znakomicie do uświetnienia całej uroczystości.

Mimo silnego przeciwnego wiatru krótko po godzinie 13-tej pierwsze gołębie powróciły do Poznania. P.

Zrzeszenie Tow. Hod. Gołębi Pocztowych - Poznań.

Lot konkursowy „Otoczno“ (60 klm) w niedzielę, dnia 20. września 1925 r.

292 gołębi brało udział o zł 208,60
Kl. I. 182 gołębi — 36 nagród a 1,50 reszta 0,60 zł.
Kl. II. 44 gołębi — 8 nagród a 4,00 reszta 3,20 zł.
Kl. III. 66 gołębi — 13 nagród a 9,00 reszta 1,80 zł.
Wypuszczono gołębie o godz. 6-tej z Otoczna: powietrze mgła, słońce i deszcze.
Wyrównanie strefy — lotu — 12 sekund.

	gołębi	zł	nagród	zł
Poczta Wojenna	135	153,00	25	142,90
Wesoła Nowina	118	38,90	23	44,50
Kurjer	7	7,10	2	12,20
Strzała	32	9,60	6	9,00
	292	208,60	58	208,60

Nr. bież.	Obrączka	Hodowca	Wkład. gołębi	Przylot	Nagroda
1.	02. 25. 481	Wittig		8. 01. 47.	1,50 zł.
2.	02. 25. 613	Jędrzejewski		8. 13. 52.	S. 1,50 „
3.	01. 24. 732	Rausch		8. 13. 13.	S. 4.00 „
4.	01. 25. 250	Kusztelski		8. 45. 53.	1.50 „
5.	02. 25. 47	Halonga		8. 51. 51.	S. 1,50 „
6.	02. 25. 339	Kusik		9. 18. 06.	1,50 „
7.	01. 25. 1211	Wozowski		9. 21. 35.	4,00 „
8.	01. 24. 2898	Paetzold		9. 55. 36.	1,50 „
9.	01. 24. 2446	„		9. 56. —	S. 1,50 „
10.	01. 25. 142	Kłosowski		10. 03. 21.	4,00 „
1.	02. 25. 791	Popka		10. 03. 35.	S. 1.50 „
2.	02. 25. 71	Głuch		10. 15. 33.	9,00 „
3.	01. 25. 342	Drzewiecki		10. 17. 53.	S. 9,00 „
4.	01. 25. 2315	Mankus		10. 21. 38.	S. 1.50 „
5.	01. 25. 2593	Koppa		10. 25. 35.	1,50 „
6.	02. 25 770	Szymkowiak		10. 26. 44.	1,50 „
7.	04. 25. 25	Nowak		10. 27. 05.	S. 4,00 „
8.	02. 25. 517	Springer		10. 29. 55.	1,50 „
9.	01. 25. 514	Dybizbański		10. 32. 18.	S. 9,00 „
20.	01. 24. 2316	Mankus		10 32. 28.	S. 9,00 „
1.	01. 25. 58	Pawlak St.		10. 35. 07.	S. 1,50 „
2.	01. 25. 2602	Koppa		10. 36. 53.	1,50 „
3.	01. 25. 2562	Manyś		10. 40. 05.	S. 1,50 „
4.	01. 24. 278	Pawlak W.		10. 46. 27.	9,00 „
5.	01. 24. 380	„		10. 46. 27.	S. 9,00 „
6.	02. 25. 183	Napierała		10. 48. 24.	1,50 „
7.	02. 25. 817	„		10. 48. 24.	S 1,50 „
8.	02. 25. 478	Wittig		10. 51. 02.	S. 1,50 „
9.	02. 25. 503	Springer		10. 54. 16.	S. 1,50 „
30.	02. 25. 123	Popka		10. 59. 09.	1.50 „
1.	01. 24. 545	Ruciński		11. 05. 10.	4,00 „
2.	02. 25. 127	Popka		11. 06. 06.	1,50 „
3.	02. 25. 773	Szymkowiak		11. 07. 44.	S. 1,50 „
4.	01. 25. 107	Kellermann		11. 12. 12.	4,00 „
35.	02. 25. 527	Jędrzejewski		11. 16. 56.	S. 1,50 „
6.	01. 25. 2313	Mankus		11. 19. 21.	1,50 „
7.	02. 25. 438	Goderski		11. 20. 06.	1,50 „
8.	02. 25. 184	Napierała		11. 20. 20.	1,50 „
9.	01. 25. 384	Brzozowski		11. 23. 49.	S. 9,00 „
40.	02. 25. 491	Kusik		11. 28. 42.	1.50 „
1.	01. 25. 151	Kłosowski		11. 28. 48.	4,00 „
2.	01. 25. 171	Wower		11. 28. 50.	9,00 „
3.	01. 25. 2670	Rubiś		11. 31. 07.	9,00 „
4.	01. 25. 112	Kłosowski		11. 33. 12.	9,00 „
5.	01. 25. 1355	Czerniejewicz		11. 36. 24.	S. 9,00 „
6.	01. 25. 102	Kellermann		11. 36. 48.	S. 9,00 „
7.	01. 25. 114	Kłosowski		11. 49. 29.	9,00 „
8.	01. 25. 214	Rubiś		11. 50. 01.	5,80 „ r.
9.	09. 25. 132	Roehr		11. 50. 35.	3,20 „ r.
50.	01. 25. 302	Rubiś		11. 54. 09.	2,10 „ r.

Nr. bież.	Obrączka	Hodowca	Wkład. gołębi	Przylot	Nagroda
51.	01. 25. 320	Rubiś		12. 00. 13.	S. 1,50 zł.
2.	01. 25. 51	Pawlak St.		12. 04. 43.	1,50 „
3.	01. 25. 948	Paetzold		12. 10. 07.	S. 1,50 „
4.	02. 25. 126	Popka		17. 11. 17.	1,50 „
5.	01. 25. 115	Kellermann		12. 12. 04.	1,50 „
56.	01. 24. 364	Pawlak W.		12. 14. 32.	1,50 „
7.	01. 25. 153	Kłosowski		12. 22. 01.	1,50 „
8.	01. 25. 508	Dybizbański		12. 23. 53.	S 1,50 „

Zrzeszenie Tow. Hod. Gołębi Pocztowych - Poznań.

Lot Konkursowy „Patrzyków" (108 klm) w niedzielę dnia 27 września 1925 r.

142 gołębi brało udział o zł 88.10

Kl. I. 101. gołębi — 20 nagród à 1,50 zł reszta 0,30 zł
„ II. 16. „ — 3 „ „ 4,00 zł „ 0,80 zł
„ III. 25. „ — 5 „ „ 9,00 zł — —
— — 2 resztki

Wypuszczono gołębie o godz. 7-mej z Patrzyków (powietrze: poł. wschodni wiatr.

Wyrównanie strefy — lotu — 17 sek.

Poczta Wojenna	— 56 gołębi	— zł 51,30	— nagr. 9	— 49.30 zł
Wesoła Nowina	54 „	23,20	„ 12	— 19.80 „
Kurjer	4 „	4,20	„ 2	— 10.50 „
Strzała	28 „	9,40	„ 7	— 9.30 „
	142 gołębi —	88,10 zł	nagr. 30	— 98,10 zł

Nr. bież.	Obrączka	Hodowca	Wykład gołębi	Przylot	Nagroda
1.	02. 25. 337.	Kusik		9. 49.08	1.50 zł.
2.	02. 25. 824.	Jędrzejewski		9. 52.07	1.50 „
3.	02. 25. 817.	Napierała		9. 58.11	1.50 „
4.	02. 25. 508.	Wichert		10. 11.30	1.50 „
5.	01. 25 545.	Ruciński		10. 12.48	S 1.50 „
6.	02. 25. 773.	Szymkowiak		10. 13.07	S. 1.50 „
7.	01. 25. 76.	Böttcher		10. 13.16	1.50 „
8.	02. 25. 671.	Tylki		10. 17.50	S. 1.50 „
9.	01. 25. 2451.	Paetzold		10. 19 28	1.50 „
10.	01. 25. 610.	Wittig		10. 32.25	1.50 „
1.	02. 25. 334.	Kusik		10. 32.25	1.50 „
2.	01. 25. 510.	Dybizbański		10. 38.59	1.50 „
3.	02. 25. 541.	Klose		10. 41.57	S. 1.50 „
4.	01. 25. 1355.	Czerniejewicz		10. 42.37	9.00 „
5.	01. 25. 2447.	Paetzold		10. 44.15	1.50 „
6.	014. 25. 25.	Nowak		10. 45.34	S. 4.00 „
7.	01. 25. 151.	Kłosowski		10. 47.20	1.50 „
8.	02. 25. 12.	Klose		10. 49.29	S. 1.50 „
9.	01. 25. 2664.	Böttcher		10. 53.48	1.50 „
20.	01. 25. 2446.	Paetzold		10. 57.31	S. 1.50 „
1.	01. 25. 2598.	Koppa		10. 58.13	1.50 „
2.	01. 25. 380.	Pawlak W.		11. 01.13	S 9.00 „
3.	09. 25. 107.	Duchalski		11. 06.17	1.50 „
4.	01. 25. 201.	Böttcher		11. 16.34	0.30 „
5.	02. 25. 71.	Gluch		11. 34.—	9 00 „
6.	01. 25. 108.	Kellermann		11. 33.37	9 00 „
7.	01. 25. 25.	Pawlak W.		11. 47.44	4.00 „
8.	01. 25. 171.	Wower		12. 41.09	S. 9.00 „
9.	01. 25. 175.	„		12. 41.09	S. 4.80 „

Za zgodność: **J. Wower**
Kier. Zrzeszenia.

Sokół wędrowny mordercą 500 gołębi.

Jedno z czasopism zagranicznych fachowych donosi o wypadku, który jasno oświetla niszczące dzieło dokonywane przez sokoły, jak również wszelkiego rodzaju ptactwa drapieżne.

Pismo to donosi:

W gnieździe sokolim odkrytym na skale morskiej znaleziono przeszło 1000 nóżek gołębich. Wielka część nóżek opatrzona była obrączkami rodowemi. Z odkrycia tego wynika, że przez sokoła wzgl. parę zamieszkującą skałę, zostało uśmierconych przeszło 500 gołębi.

Gniazdo znajduje się w pobliżu latarni morskiej, co dowodzi, że gołębie z poszczególnem zamiłowaniem przebywały drogę w pobliżu latarni.

Odkrycie to ilustruje wymownie, do jakiego spustoszenia zdolen jest jeden wzgl. para sokołów. Rozwiązuje to w części zagadkę i daje odpowiedź na pytanie, stawiane tak często przez hodowców; — gdzie się podziewają nasze gołębie?

Odkrycia dokonano przypadkiem. Marynarz, znajdujący się w pobliżu brzegu na swojej łodzi zauważył sokoła chwytającego gołębia, który wkrótce ukrył się w skałach morskich. W pogoni za rabusiem odkrył jego gniazdo. To co znalazł w gnieździe drapieżnego ptaka, dało niecne świadectwo szkód, wyrządzanych przez ptaki drapieżne. Obrączki odesłano jednemu z szwedzkich tow. hod. gołębi poczt. celem podania numerów do publicznej wiadomości.

Użycie gołębi do wywiadów wojskowych.

Zabłąkany gołąb w czasie manewr niemieckich.

Pisma pomorskie donoszą:

Niemiecki gołąb pocztowy zabłąkał się w tych dniach z manewrów niemieckich aż do Stanisławek zupełnie wyczerpany na siłach, tak że bez trudu go pochwycił p. Sądowski ze Stanisławek, pow. wąbrzeski na swoim podwórzu. Gołąb miał na nóżce przyczepione meldunki wojskowe, jak: „Der Feind zieht sich nach Lötzen zurück, ist abgeschlagen" i inne podobne. Gołębia oddano policji, która go odstawiła naszemu wojsku.

Wypadek ten dowodzi jaskrawo jak nasi wrogo na nas patrzący sąsiedzi z zagranicy się zbroją i jakich używają środków. Ćwiczmy zatem gołębie, aby w razie ewentl. okoliczności obrony naszych granic była jaknajwiększa ilość gołębi pocztowych użytecznych do celów wojskowych.

Z powodu braku pomieszczenia.

sprzedam całą hodowlę gołębi pocztowych, pochodzącą z najsławniejszych gołębników zarodowych w Niemczech, ogółem 13 sztuk. Moje gołębie (przeszłoroczne) brały udział w lotach w roku bież. do 400 km. Gołębie młode 1925 r. odbywały loty 75 km. Zaświadczenie lotów wspomnianych gołębi uzyskać można w Tow. Gołębi pocztowych „Wesoła Nowina" Bielszowice.

Cena wszystkich 13 gołębi tylko 90,— zł. Informacje z załączeniem znaczka pocztowego.

Augustyn Gryszka,
Bielszowice, G. Śl., ul. Paderewskiego 26.

Wystawa gołębi pocztowych w Rydułtowach.

Tow. Hod. Goł. poczt. „Dowidzenia" w Rydułtowach pow. rybnickim na G. Śląsku urządza w dniach 6, 7 i 8 listopada swoją pierwszą wystawę. Zgłoszono około 270 gołębi pocztowych, podzielonych na klasy zwycięzców i biorących udział w locie.

W skład kl. I. wchodzą gołębie, które przebyły przestrzeń ponad 400 km, kl. II. 300—400 km, kl. III. 200 do 300 km, kl. IV. tegoroczne młode ćwiczone w lotach do 170 km, kl. V. stare niebiorące udział w lotach, kl. VI. niećwiczone młode.

W związku z organizacją wystawy zwracamy się z prośbą do wszystkich towarzystw o przyjście z pomocą i obesłanie wystawy. Celem wystawy bowiem jest chęć zainteresowania najszerszych kół naszem sportem oraz zyskanie nowych przyjaciół sportu gołębiarskiego. Uruchomienie wystawy w obecnych warunkach niezmiernie obciąża członków naszego tow. Wobec konieczności rozdania nagród zwracamy się z gorącą prośbą o łaskawe zasilenie naszych funduszy, lub utworzenia nagrody honorowej. I najmniejszą sumę przyjmiemy z wdzięcznością, przyrzekając ofiarodawcom pieniędzy lub nagród honorowych jako ekwiwalent przesłanie kilku najlepszych młodych gołębi na przyszłą wiosnę. Za materjał, który przekażemy w przyszłości naszym ofiarodawcom ręczy Towarzystwo jako całość jak również niżej podpisany. Po wystawie poprosimy redakcję „Gołębia Pocztowego" o umieszczenie nazwisk ofiarodawców w swoim piśmie oraz „Polskim Drobiu". Zapraszamy członków wszystkich towarzystw oraz przyjaciół sportu gołębiarskiego do zwiedzenia wystawy. Przesyłki uprasza się uskuteczniać na adres niżej podpisanego.

Za komitet wystawowy
Franciszek Głombica,
nauczyciel,
Rydułtowy Górne, pow. rybnicki G. Śl.

Lot Wilno-Rybnik 700 km.

Tow. Hod. Gołębi poczt. Okr. rybnickiego nie lękając się trudności i kosztów połączonych z lotami, urządziło w dniu 7 lipca b. r. lot na linji Wilno—Rybnik. Wysłano do pięknego grodu nad Wilją 91 gołębi najlepszych z materjału jaki posiadaliśmy. W dniu 12 lipca wypuszczono 91 gołębi. Sławny ów lot, który dzięki troskliwej opiece i fachowej pomocy wileńskiego towarzystwa hod. goł. pocztowych udał się w zupełności, odbył się o godz. 5,35 rano. Odlot był wspaniały. Jako pierwszy z górnośląskiej skrzydlatej eskadry przybył samiec niebieski nr. 02348.22.90 własn. p. Niedzieli, Tow. „Tempo", Rybnik, o godz. 17,59, przelatując olbrzymią przestrzeń w 12 godz. 24 minutach. Zdobywca I. nagrody został sfotografowany. W pierwszym dniu mimo gwałtownej burzy i deszczu na Górnym Śląsku, gołębie powróciły. Straty minimalne.

Przy tej sposobności wyrażamy podziękowanie przyjaciołom sportu gołębiarskiego w oddalonym Wilnie za troskliwe pielęgnowanie i fachowe wypuszczenie naszych gołębi. Staropolskiem „Bóg zapłać" dziękujemy pp. Nowickiemu, kpt. Czajkowskiemu i sierż. Stempczyńskiemu. Chętnie w przyszłości każdy z nas wyśle i najlepszy materjał na 700 km, bo przekonaliśmy się, że tam na wschodzie biją gorące serca w piersiach dzielnych i szczerych hodowców, przyjaciół naszego ulubionego sportu. Może niebawem będziemy mieli sposobność odwdzięczenia się.

Fr. Głombica.

Lot Białystok-Rybnik 465 km.

(Spóźnione.)

Dnia 22 czerwca br. odbył się lot gołębi Zjedn. Tow. Goł. poczt. Okr. rybnickiego. Gołębie wypuszczono o godzinie 5.17 rano przy zadawalniającej pogodzie. Na Śląsku powietrze chmurne i silne wiatry północno-zachodnie z częściowemi opadami. Pierwszy gołąb przyleciał o godz. 16-tej. W pierwszym dniu wróciły 23 gołębie, reszta wróciła następnego dnia tak, że o godz. 8.05 rano konkurs zamknięto.

Lot konk. Częstochowa-Rydułtowy 85 km.

W niedzielę, 9 sierpnia Tow. hod. goł. poczt. „Do widzenia" w Rydułtowach pow. rybnicki, odbyto pierwszy lot konk. młodych gołębi. Gołębie wypuszczono w Częstochowie o godz. 8.05 rano. Pierwszy wrócił gołąb pana Słomki o godz. 9.45. Z powodu utrudnienia skutkiem silnej mgły konkurs trwał do godz. 11-tej. Gołębie wracały do wieczora w bardzo pięknym stylu tak, że strat prawie nie notowano. *Fr. Głombica.*

Osobiste.

Na G. Śląsku w odwiedzinach u tamtejszych hodowców bawił niedawno p. J. Nowicki z Wilna, członek zarządu Tow. hod. goł. poczt. w Wilnie. Nawiązano nici znajomości, które oby rozrosły się na silną wstęgę serdecznej przyjaźni sportowej pomiędzy hodowcami gołębi nad brzegiem pięknej Wilji i hodowcami z zasianego kominami Górnego Śląska.

Wilnianie — Slązakom.

Sympatje hodowców kresowych do hodowców górnośląskich, wymownie ilustruje pismo, które przesłało naszej redakcji wileńskie Tow. Hod. gołębi pocztowych, z prośbą o opublikowanie.

Pismo to zawierające podziękowanie wilnian — górnośląskim organizatorom lotów, brzmi jak następuje:

„Komitet wypuszczenia gołębi pocztowych grupy III, Rybnik. — W dniu 12 lipca br. w Wilnie w osobach niżej podpisanych, składa niniejszem *pp. Pieczce, Sachsowi, Niedzieli, Noconiowi, Głombicy, Tkoczowi* i innym hodowcom tej grupy, najserdeczniejsze podziękowanie, za cenny dar w postaci kilku par gołębi pocztowych, które będą naszym najmocniejszym fundamentem na polu naszego miłego sportu".

Wilno, dnia 18 września 1925.

Józef Nowicki. Wilhelm Bochniak. Ign. Stempczyński. Józef Zimoch.

Sprzedam

z powodu przepełnienia gołębnika 10 par gołębi pocztowych, wyhodowanych z przodków, które w zachodnich Niemczech konkurowały przez długie lata w lotach i na wystawach. Informuję za załączeniem znaczka pocztowego.

Michał Ratajczak,
Radomicko, poczta Lipno Nowe, pow. Śmigiel, Wielkop.

Ruch Towarzystw

Z Rybnickiego okręgu.

Zebranie zjedn. tow. hod. goł. poczt. okręgu rybnickiego dn. 23 sierpnia 1925 r.

W zebraniu brały udział następujące tow. zastąpione przez prawomocnych delegatów:

1) „Tempo" Rybnik, 18 członków, z dwoma głosami, 2) „Wolny w locie", Chwałowice 13 członków, 2 gł., 3) „Kurjer", Kopalnia Ema, 13 członków, 2 gł., 4) „Do widzenia", Rydułtowy, 18 członków, 2 gł., 5) „Iskra", Pszowskie Doły, 8 członków, 1 gł., 6) „Jaskółka", Radoszowy, 9 członków, 1 gł.

Porządek dzienny zawierał program jak następuje:

1) Powitanie. 2) Stwierdzenie obecnych. 3) Sprawozdanie sekretarza oraz skarbnika z ubiegł. sezonu lotów. 4) Ustąpienie czł. starego zarządu za wyj. skarbnika. 5) Wybór nowego zarządu. 6) Propozycje nowego zarządu celem:

a) opracowania obszernego statutu, b) opracow. przepisów lot. organiz. lotów, c) opracowania przepisów, regulujących nastawianie zegarów kontrolnych, odbiór zegarów, sposób konstatowania i obliczenie nagród.

7) Wolne głosy i wnioski.

Przebieg obrad zjazdu

Obrady zjazdu otwarł p. Pieczka krótkiem przemówieniem, zakończonem naszem hasłem powitalnem „Dobry lot". Po stwierdzeniu obecnych i odczytaniu protokółu przez sekretarza Niedzielę, dokonano wyboru komisji rewizyjnej, mającej zbadać kasę i akta, w skład której weszli pp. Głombica „Dowidzenia", i Niedziela „Tempo".

W wyborach zarządu jednomyślnie wybrano: pp. Głombicę Fr., Rydułtowy (I. prezes), Niedzielę Karola, (I. sekr.), Franc. Tkocza (II. prez.) i Jana Sikorę (II. sekret.), trzej ostatni z Rybnika, tow. hod. goł. poczt. „Tempo".

Po objęciu przewodnictwa zebrania przez nowowybrany zarząd prezes Głombica, imieniem zarządu podziękował za wyrażone zaufanie i zaapelował w gorących słowach do usilnej współpracy nad zewnętrzną i wewnętrzną rozbudową rybnickiego Zjednoczenia. W dalszym ciągu obrad wybrano komisję składającą się z pp. Głombicy, Pieczki, Niedzieli i Tkocza, mającą opracować materjał punktacyjny i przedłożyć go na przyszłem zebraniu.

W wolnych głosach postanowiono wysłać zażalenie do Centr. Związku z powodu wystrzeliwania gołębi pocztowych w czasie lotów, w sprawie niedostatecznej interwencji sądów w sprawach gołębiarstwa i z powodu krzywdzenia hodowców gołębi na poszczególnych dworcach przez okazywany brak zrozumienia z równoczesną prośbą o poczynienie potrzebnych kroków w Min. Kolei i dyrekcjach kol.

Również *inaszemu czasopismu „Gołąb Pocztowy", poświęcono szereg uznań.* Postanowiono *rozwinąć silną agitację* w poszczególnych towarzystwach, *w kierunku gremjalnego abonowania „Gołębia Pocztowego".*

Część dyskusji poświęcono lotom do Nowego Radomska, Piotrkowa i Skierniewic, (które to loty odbyły się w sierpniu i w wrześniu — przyp. red.).

Loty ćwiczebne, jak wynikało z dyskusji i sprawozdań, zainicjowało szereg towarzystw na własną rękę z nast. stacji.: Orzeszo 25 km, Kopalnia Wójek 45 km, Zawiercie 70 km i Częstochowa 85 km.

Po luźnej pogawędce z życzeniem jaknajpomyślniejszego wyniku przyszłych lotów, prezes p. Głombica solwował zebranie hasłem „Dobry lot".

Zarząd Zjedn. Tow. Hod. Goł. Poczt. Okr Rybnickiego.

Głombica, prezes. Niedziela, sekretarz.

⊙

Hodowla gołębi na Pomorzu.

W Wejherowie istnieje tow. hodowców gołębi pocztowych na powiat Wejherowski. Celem wymienionego tow. jest dążenie do rozwoju hodowli gołębiarstwa pocztowego nad Bałtykiem, w zrozumieniu, iż gołąb w komunikacji łącznikowej może być nieocenionym materjałem w obronie Państwa. Wejherowskie towarzystwo trenuje gołębie swoje w tym celu, a rezultaty, które osiągnięto są zadawalające. Należy życzyć aby wszyscy właściciele gołębi pocztowych w pow. wejherowskim, którzy jeszcze nie należą do tow. hodowców goł. pocztowych w Wejherowie, zapisali się na członków celem wspólnej pracy. Silną bowiem tylko i spoistą organizacją można dołączyć cegiełkę do fundamentu „gołębnika pocztowego".

⊙

D. O. K. VII.

Tow. Hod. Goł. Poczt. „Wesoła Nowina".

Plenarne zebranie T. H. G. P. „Wesoła Nowina" Poznań-Jeżyce, odbyło się w dniu 6 września br. w lokalu p. Kasperka.

Hasłem „Dobry lot" zagaił prezes p. Kaczmarek zebranie i podał porządek obrad, który przewidywał m. in. przyjęcie nowych członków. Przyjęto pp. Józefa Kowalę, Maksymiljana Lisewskiego, obydwóch z Poznania. Jako kandydat zgłosił się p. Wiktor Skotarczyk z Sołacza. Po dyskusji w sprawie dwóch członków, których przyjęcie narazie odroczono przyjęto uchwałę zakupu dyplomów, które służyć będą jako nagrody towarzystwa za loty konkursowe.

Imieniem O. Z. H. G. P. na D. O. K. VII. Poznań, prezes pan Kaczmarek wręczył nagrody osiągnięte w lotach konkursowych młodych gołębi w roku 1924. Pierwszą nagrodę (medal srebrny) uzyskał p. E. Muenchberg z Poznania, III. nagr. p. A. Goderski, Poznańska 5, poczem nastąpiło wręczenie dyplomów członkom za najlepsze wyniki w lotach konkursowych starych gołębi na linji Bednary—Poznań 240 km. I. nagr. uzyskał p. St. Popka, II. nagrodę p. Muenchberg, III nagr. p S. Nowak, wszyscy z Poznania. Dyplomy honorowe otrzymali p. Kazimierz Linkowski i Józef Eicke.

Powzięto szereg uchwał w sprawie wyłapywania gołębi przez niesumiennych osobników, w których wskazuje się na karygodność podobnego postępowania. Uchwała ta skierowana jest pod adresem O. Z. H. G. P. na D. O. K. VII z prośbą o energiczną interwencję.

Na zakończenie sekretarz J. Jankowiak zademonstrował różne przyrządy techniczne, używane w gołębiarstwie pocztowem jak tulejki, widełki itp., które można nabyć u p. Wowera, przy W. Garbarach 41.

W końcu dyskutowano nad sprawą rozszerzenia wpływów jedynego czasopisma fachowego „Gołąb Pocztowy" zalecono bardzo gorąco jego abonowanie przez hodowców. Zebranie nader owocne w wyniki o przebiegu bardzo ożywionym, po trzygodzinnych blisko obradach solwował prezes Kaczmarek naszem gołębiarskiem hasłem „Dobry lot".

Józef Jankowiak, sekretarz.

⊙

Tow. Hod. Gołębi Pocztowych „Kurjer" Poznań.

Dnia 6-go września r. b. odbyło się miesięczne zebranie w lokalu p. Wiesner. Po zagajeniu i powitaniu członków przez przewodniczącego, zapisano na członków pp. Konieczkę Władysława, Główna, Fabryczna 9; Frankusa Henryka, Szamarzewskiego 28 i Müllera Pawła, zamieszk. przy Nadbrzeżnej 7. Ponadto wręczono dyplom p. Leonowi Roehrowi za zwycięstwo w locie starych gołębi. O godz. 12-tej zamknięto zebranie hasłem „Dobry Lot".

St. Sz.

⊙

Nowe towarzystwo hodowców goł. poczt. „Prosna".

W gminie Zbiersk w powiecie kaliskiem powstało tow. hod. gołębi pocztowych pod nazwą „Prosna". Założycielami tow. są pp.: M. Kamiński, S. Sękawski, M. i E. Vogkt.

Nowopowstałemu towarzystwu, pomyślnej pracy i rozwoju w tresurze i lotach konkursowych życzy

Redakcja.

Fuzje do polowania wyrobu fabryk Suhl

Koszyki na jastrzębie

Naboje myśliwskie.

Pistolety automatyczne

Flobery-Rewolwery

Żelazne łapki na tchurze i lisy

Naboje floberowe i rewolwerowe

M. Wurm, puszkarz

Tel. 26-64 **Poznań, ul. Wjazdowa nr. 10.** Tel. 26-64

Skład broni i amunicji

Zastępca generalny fabryk broni: Simson & Co — F. Jäger & Co — Suhl Turyngja.

Hodowcy rozpowszechniajcie własne

Do P. P. Prezesów

Tow. Hod. Gołębi Pocztowych w Rzplitej. Polsce!

III. KWARTAŁ.

Nr. 9	wychodzi z druku dnia			18. 10. 25 r.
„ 10	„	„	„ „	20. 11. 25 r.
„ 11	„	„	„ „	5. 12. 25 r.
„ 12	„	„	„ „	23. 12. 25 r.

Zaleca się nadsyłać sprawozdania zebrań, lotów konkursowych, sprzedaży, spostrzeżeń w hodowli i t. d. najpóźniej 3 dni przed wyżej wyznaczonym terminem.

Redakcja.

Zaginione gołębie.

V. 012. 25. 346.
V. 012. 25. 366.
VII. 01. 25. 165.
VII. 01. 25. 166.
VII. 01. 25. 172.
VII. 01. 25. 294.
— J. Wower, Poznań W. Garbary 41.

0471. 25. 4. — Mehlen, Maków Młp.

8. 03078 189. 22.
13. H. P. B. 188. „
19. VII. 192. 61947. 23.
26/ 01309 224.
38. VII. 24. 186. 1695.
47. VII. 196. 132.
86. 0433. 194. 95—0426.
91. VII. 185. 1626.
94. „ 190.
110. „ 191.
134. „ 457.
147. „ 459.
161. „ 518.
519. „ 526.
331. „ 535.
1345. „ 4856.
1953. „ 4858.
4599/ 24. P. G. P. 4871.
4860. „ „ 4801.
4871. „ „ 198.
4004. „ „ 4014.
4009. „ „ 4020.
3. 25. 7. 25.
11. 25. 1425.
1094. „ „ 111.
520. „ „ 536.
4872. „ „ 1683.
1685. „ „ 1686.
1687. „ „ 1693.
— P. K. U. Wieluń. (-) J. Rogalski, major.

0. 2. 25. 347 — Jan Mrówka, Poznań, Szamarzewskiego 11.
0. 2. 25. 153 — „ „ „
2. W. P. 22. 2270 — A. Ulatowski, Poznań, Dąbrowskiego 64.
0. 2. 25. 451 — A. Goderski, Poznań, Poznańska 5.
P. G. P. 22. 51 — Wittig, Poznań, Poznańska 5.
25—473 — „ „ „
25—471 — „ „ „
02. V. 24. 258 — St. Szczepaniak, Poznań, Rynek Śródecki 15 (za wynagrodzeniem).

V. 09.7,25, 09,18,25, V. 09,401,25, V. 09,740,24, V. 59,73,25 oddać ewentualnie Tow. Hod. Goł. Poczt. „Naprzód" Siemianowice, ul. Sobieskiego 2, E. Rurański.

Gołębie Nr. 02384,24,654, V. 03,863, 02384,24, 934, V. 17,24,1059, V. 17,24,1057, V. 17,24,1006, V. 17,24,1007, V. R. J. S. 20,35, V. R. J. S. 20,199, V. 17,24,1001, V. 17, 24,1003, V. 17,24,1030, V. 17,24,1066, V. 17,24,1117, V. 17, 34,1120, V. 17,24,1119, V. 03,24,820 oddać pod adr. Kuna Piotr, Wielkie Piekary, ul. Głęboka nr. 10, Tow. Hodowców G. P. „Jedność".

Zabłąkane gołębie.

VII. 01. 24. 380 — Kargol, Czarnotki, pow. Zaniemyśl.
023217 24. 480 — D. O. K. II. Szef. Łączności, Lublin.
VII. 24. 16 86 — E. Roehr, Poznań, Wenecjańska 3.
II. T. H. G. 101. 25 — W. Konieczka, Poznań-Główna.
03188. 23. 161.) VII. 01. 25. 550.) — Tow. Hod. Gołębi Pocztowych, Błyskawica, Leszno (Wkp.)
0. 2. 25—412 — J. Jankowiak, Poznań, Staszyca 14.
0. 2. 25—878 — „ „ „
P. G. P. 13717. 23 — 3 Dyw. Art. Konnej, Koszary Rafałowskie, ul. Wilkonierska 6
V. 26. 24. 248 — Wachm. J. Zimoch.
02217. 23. 179

U p. kapit. Banaszaka, Katowice, ul. Słowackiego nr. 11, są do odebrania:

V. 26,519,24, V. 08,573.24, 02967,4z2,24, 03064,12,24, V. 13,307,24, V. 22,103,24, 02102,1704,22, P. G. P. 9441,23, V. 22,473,24, T. V. 24 O. S. 7186 B., 02237,21,61, B. R. III. 667 F. 19, 02480,24,16, V. 62366,25, 02217,173,25, 01655,22,205, 02482,549, 1707,25,1575; u p. Heruda, Załęże, ul. Mickiewicza: nr. 27,02217,22,1773, V. 10,24,2134.

W Siemianowicach u p. Brzeziny, Parkowa nr. 6 gołąb nr. V. 06,421,24; Wiśniewski, Krótka nr. 4: V. 22,168, 25; Okoński, Sobieskiego nr. 2: V. 10,944,25; Styczysz, ul. Kościuszki: V. 19,68,25, V. 46,752,25; Kozik, Pocztowa nr. 3: Z. G. P. 12425,23; Olejok, Pocztowa nr. 3: V. 47, 404,25; Bregula, ul. Przelnicza nr. 3: V. 39,138,25, V. 39, 139,25; Rados, ul. Kościuszki: V. 12,440,25; Anioł, ulica Jagiellońska: V. 15,30,25.

Lekarstwa dla Gołębi Pocztowych.

Pigułki przeciw zaszuszeniu (Darrepillen)
Witriol żelaza (Eisenwitriol)
Kapsułki wzmacniające odżywcze (Kraft - Nähr - Kapseln)
Oleisty rozczyn jodu na Dyfteryt-Maulschwamm (Diphtherin)
Pereat przeciw kleszczykom, molom i. t. p. (Insektenpulver)
nabywać można w domu wysyłkowym
dla środków leczniczych.

Leon Górecki
Drogerja św. Józefa

Tel. 36. Król. Huta. G. Śląsk ul. 3 maja 42. Tel. 36.

Czasopismo „GOŁĄB POCZTOWY"!

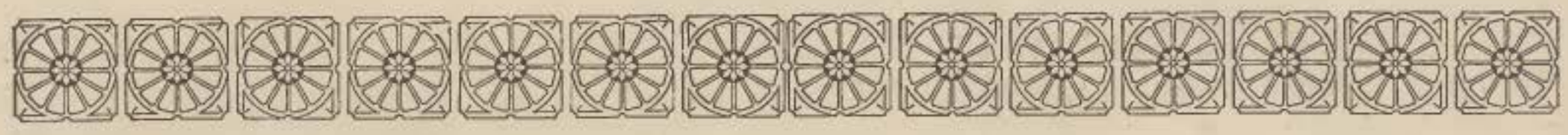

Do PP. Prezesów
Tow. Hodowli Gołębi Pocztowych w Rzplitej Polsce!

Administracja dostarcza po korzystnych cenach w zakres gołębiarstwa pocztowego wchodzące artykuły np. pocztówki i dyplomy różnokol., taśmę konstatowań do zegarów, tulejki na nóżkę, obrączki gumowe (kontrolne), widełki do wejścia — wyjścia, pójniki, miski wylęgowe.

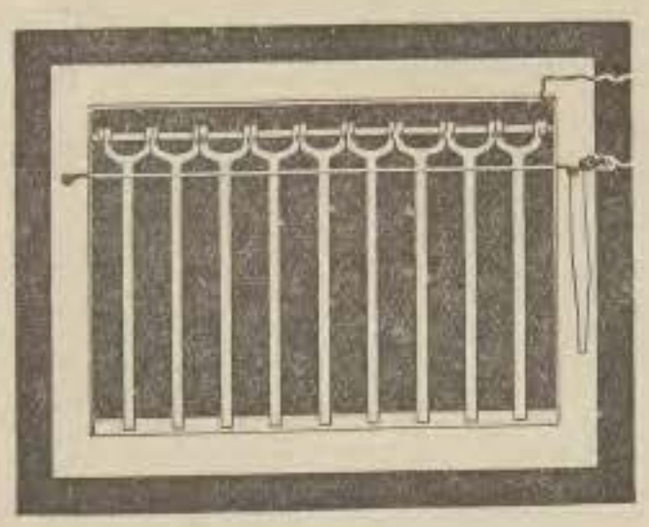

Widełki pojedyńcze à sztuka 0,95 zł

Pojnik sztuka

6 l.	8 l.
11,50 zł	13,50 zł

10 l.
15 zł

Obrączki gumowe 100 sztuk 3,00 zł

Tulejki na nóżkę sztuka 0,80 zł

Miski wylęgowe 1,00 zł

Wysyłkę uskutecznia się tylko za zaliczką lub poprzednim opłaceniem.

Administracja „Gołębia Pocztowego"
Poznań, Wielkie Garbary 41.